

*Bogna Derkowska-Kostkowska*

## **Anton Hoffmann – tradycja i profesjonalizm w bydgoskiej architekturze**

W dziejach bydgoskiego środowiska budowlanego w sposób szczególny zapisało się wiele postaci, których działalność architektoniczna pozostawiła ślad w krajobrazie miasta. Wśród nich znaczącą grupę stanowią lokalni mistrzowie murarscy, projektujący wszystko – od reprezentacyjnych kamienic po szopy – realizujący budowy, prowadzący przedsiębiorstwa budowlane, będący właścicielami zakładów produkujących materiały niezbędne w branży oraz pośredniczący w ich sprzedaży. W tej grupie, bez wątpienia, nie można zapomnieć o osobie Antona Hoffmanna. Mistrz ten był świadkiem przeobrażania się Bydgoszczy, twórcą licznych budynków mieszkalnych i gospodarczych na terenie całego miasta. W 1847 r., kiedy realizował swoje pierwsze projekty, środowisko budowlane było nieliczne, w architekturze dominował styl klasycystyczny, a Bydgoszcz dopiero miała zacząć gwałtownie się rozbudowywać. W 1908 r., kiedy umierał, środowisko liczyło kilkudziesięciu architektów, mistrzów i przedsiębiorców, w architekturze po okresie historyzmu i secesji rozwijał się modernizm, a miasto było już okazałą aglomeracją. Na tym tle A. Hoffmann zajmuje wyjątkowe miejsce, gdyż jego działalność stała się, w pewnym sensie, wyznacznikiem bydgoskich tradycji budowlanych, pomostem między dokonaniem najstarszych mistrzów i ich następcami.

Anton Hoffmann nie był bydgoszczaninem z urodzenia, lecz z wyboru, pochodził z Wielkopolski. Przyszedł na świat na początku lat 20. XIX w. w Chodzieży (Kolmar). Był, sądząc po imieniu, pierwotnym synem Antona Hoffmanna – tłumacza (Translateur) oraz Johanny z domu Braun<sup>1</sup>. Wątpliwości budzi rok jego urodzenia. W akcie zgonu zapisano, że urodził się 24 maja 1824 r.<sup>2</sup>, natomiast w księdze meldunkowej z 1846 r. obok tej samej daty dziennej wpisano rok 1823<sup>3</sup>. Gdyby zaś zawierzyć informacji zawartej w nekrologu zamieszczonym przez rodzinę w „Bromberger Zeitung”, że zmarł w 86. roku życia, to z prostego matematycznego obliczenia wynika, że przyszedł na świat

w 1822 r.<sup>4</sup> Trudno rozstrzygnąć, w który z urzędniczych zapisów wkradł się błąd. Jednak za najbardziej wiarygodną datę urodzin Antona przyjmujemy 24 maja 1823 r. Pierwszych kilkanaście lat życia spędził w rodzinnej Chodzieży. Tutaj też zapewne skończył szkołę powszechną. Następnie, między rokiem 1835 a 1837, Hoffmannowie przenieśli się do Łobzenicy w powiecie wyrzyskim. Po kilku latach Anton z rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa przeprowadził się do Bydgoszczy. W grudniu 1846 r. mieszkali już na pewno w mieście, w domu wynajętym lub, co bardzo prawdopodobne, własnym, oznaczonym nr 377<sup>5</sup>, zapewne przy dzisiejszej ul. ks. Ignacego Skorupki. Dokładna data przybycia rodziny do Bydgoszczy nie jest znana. Daty urodzin młodszego rodzeństwa pozwalają jedynie określić przedział czasowy, w którym Hoffmannowie sprowadzili się do miasta nad Brdą. Najwcześniej nastąpiło to zaraz po 1840 r., a najpóźniej jesienią 1846 r., bowiem wszyscy zostali uwzględnieni w sporządzonej wówczas księdze meldunkowej, zawierającej szczegółowy rejestr mieszkańców. We wspomnianej księdze w rubryce zawód obok imienia Antona wpisano murarz. Tak więc 23-letni Hoffmann parał się rzemiosłem murarskim. Najwięcej trudności przysparza udzielenie odpowiedzi na pytanie, kiedy i gdzie uczył się swojej profesji. Teoretycznie, pierwszy kontakt z nauką zawodu mógł mieć miejsce jeszcze w Chodzieży. Ale bardziej prawdopodobne wydaje się, że dopiero w Łobzenicy rozpoczął naukę rzemiosła murarskiego. Tak więc w chwili przybycia do Bydgoszczy posiadał przynajmniej podstawy profesji, o ile nie był już dobrze wyuczonym murarzem. W Bydgoszczy Anton Hoffmann rozpoczął samodzielną pracę. Pierwsze znane projekty jego autorstwa, które sygnował jako czeladnik murarski, powstały w pierwszym kwartale 1847 r.<sup>6</sup> Niewykluczone, że pracował wówczas jako czeladnik u jednego z czynnych w mieście mistrzów murarskich. Pragnąc bowiem usamodzielnic się, musiał kształcić się pod kierunkiem mistrza. Trudno ustalić, który z nich był nauczycielem Hoffmanna: Hermann Donner, Ernst Koch, Johann Wilhelm Krause, Friedrich Meyer, Gottlieb Meyer, Carl Schultz czy Wilhelm Adolph Sieg<sup>7</sup>. Kilka lat zajęło Antonowi przygotowanie się do egzaminu mistrzowskiego, który zapewne zdał przed komisją bydgoskiego cechu murarskiego. Dyplom mistrza w zawodzie murarskim Anton Hoffmann otrzymał między 1855 a końcem 1857 r.<sup>8</sup>

8 maja 1866 r. A. Hoffmann, będący jeszcze kawalerem, ożenił się z Michaliną Świącicką z domu Woytalewicz, wdową po bydgoskim mistrzu szewskim. Oboje małżonkowie, pochodzący z rodzin wyznania katolickiego, zawarli zwią-

zek małżeński w kościele farnym p.w. śś. Marcina i Mikołaja w Bydgoszczy<sup>9</sup>. Michalina z pierwszego małżeństwa miała ośmioro dzieci, najstarsze w chwili ślubu mogły być już samodzielne, młodsze zamieszkały z matką i ojczymem. Wśród nich był siedmioletni Józef Stanisław (1859–1913), z którego mistrz uczynił swojego następcę, przekazał mu tajniki rzemiosła budowlanego i wykształcił na budowniczego, jednego z najbardziej znanych w Bydgoszczy. J. Święcicki w domu ojczyma mieszkał do około 1888 r., przy czym państwowy egzamin na budowniczego zdał zapewne w latach 1881–1882. Wówczas też, w pierwszej połowie lat 80. XIX w., obaj tworzyli spółkę projektową. Wcześniej na pewno pasierb uczestniczył przy opracowywaniu projektów autorstwa A. Hoffmanna, zdobywając doświadczenie tak ważne dla późniejszej, samodzielnej pracy<sup>10</sup>.

A. Hoffmann był mistrzem murarskim, ale także zaprzysiężonym rzeczoznawcą wycen budowlanych. Na podstawie adnotacji występującej w księgach adresowych „Kreis = Bautaxator”, można wnioskować, że w zakresie wycen miał prawo działać na obszarze powiatu bydgoskiego. Jak można sądzić, z jednej strony był osobą godną zaufania, a z drugiej – świetnym fachowcem. Trudno odnieść się do kryteriów, jakie wówczas trzeba było spełniać, aby zostać zaprzysiężonym rzeczoznawcą. Na pewno, podobnie jak i współcześnie, nie wystarczył wysoki poziom wiedzy i umiejętności, ale trzeba było uzyskać stosowne potwierdzenie wystawione przez odpowiednie władze. W tym celu zapewne musiał złożyć egzamin przed Powiatową Komisją Egzaminacyjną.

W przypadku A. Hoffmanna intrygujący wydaje się fakt, że w przeciwieństwie do większości mistrzów branży budowlanej nie tylko nie wybudował własnego domu, ale również nigdy nie mieszkał w nieruchomości, której był właścicielem. Tak więc mistrz wynajmował mieszkania, w których mieszkał i pracował, bowiem nic nie wskazuje, aby kiedykolwiek posiadał odrębną pracownię. Źródłem wiedzy na temat miejsc jego zamieszkania są księgi adresowe. W oparciu o zawarte w nich adnotacje ustalono listę adresów oraz okresy, w których mieszkał w poszczególnych miejscach: ul. Jackowskiego (Feldstrasse 52), 1855; ul. Dworcowa 29? (Bahnhofstrasse 12), 1858 r.; ul. Długa 4 (Friedrichstrasse 38), 1864 r.; ul. Jezuicka 6 (Neue Pfarrstrasse 12), l. 1868–1876, można domniemywać, że zamieszkał tutaj już w roku swojego ślubu, czyli w 1866; ul. Marszałka Focha 16 (Wilhelmstrasse 11), l. 1877–1880; ul. Dworcowa 7 (Bahnhofstrasse 3), l. 1881–1884; ul. Warmińskiego 10

(Gammstrasse 25), l. 1885–1891; ul. Marszałka Focha 16 (Wilhelmstrasse 11), 1892 r.; ul. Gdańska 34–36 (Danzigerstrasse 151/152), l. 1893–1895; ul. Gdańska 59 (Danzigerstrasse 36), 1896 r.; ul. Gdańska 69 (Danzigerstrasse 41), l. 1897–1900; ul. Pomorska 46 (Rinkauerstrasse 47), l. 1901–1902; ul. Gdańska 63 (Danzigerstrasse 38), 1903 r.; ul. Bielicka 86 (Schulstrasse 6, Neu Beelitz; do ok. 1922 r. ul. Szkolna 6 w Nowych Bielicach, obecnie południowy odcinek ul. Bielickiej), l. 1904–1908<sup>11</sup>.

Dziś nie ustalimy przyczyn wielokrotnych przeprowadzek, hipotetycznie zdają się one świadczyć o tym, że A. Hoffmann nie przywiązywał się do miejsca albo nie posiadał stabilnej sytuacji materialnej. Podstawowym źródłem dochodów mistrza były projekty przygotowywane dla prywatnych zleceniodawców, kierownictwo prac budowlanych, w mniejszym stopniu wykonawstwo, a także wyceny oraz niekiedy, jak się wydaje, ocena stanu technicznego obiektów. W przeciwieństwie do kolegów po fachu, nie zajmował się intratnym i stosunkowo popularnym handlem nieruchomościami. Wielu mu współczesnych nabywało parcele, inwestowało w zabudowę, po czym odsprzedawało je z zyskiem.

Anton Hoffmann był zawodowo czynny w Bydgoszczy przez całą II połowę XIX stulecia, najwięcej projektów zrealizował w rejonie Starego Miasta i Przedmieścia Gdańskiego, na terenie którego mieszkał w 4. ćwierci XIX w. Sędziwy mistrz, wycofując się z życia zawodowego, przeprowadził się do mieszkania wynajętego w domu Gottfrieda Salewskiego, położonym na peryferiach podbydgoskiej gminy Bielice Nowe. Tutaj spędził ostatnie lata życia i, co bardzo charakterystyczne, dopiero gdy zamieszkał przy ul. Szkolnej 6, w księgach adresowych obok nazwiska wpisano nie mistrz murarski, rzeczoznawca wycen budowlanych, lecz rentier<sup>12</sup>. Tak więc cztery lata przed śmiercią A. Hoffmann oficjalnie przeszedł na zasłużoną emeryturę. Zmarł opatrzony sakramentami świętymi w piątek wieczorem 14 lutego 1908 r. Pochowany został cztery dni później na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy<sup>13</sup>.

Postać Antona Hoffmanna, mistrza murarskiego, projektanta, ma ważne znaczenie dla bydgoskiego środowiska budowlanego. Jego dorobek architektoniczny, ukształtowany pod wpływem starszego pokolenia mistrzów, czynnych w Bydgoszczy w okresie od 2. ćwierci po koniec lat 60. XIX w., wpisał się w krajobraz miasta. Nie bez znaczenia jest fakt, że Hoffmann pro-

jektował i uczestniczył w realizacji budów przez pół stulecia, współpracując z większością, jeśli nie ze wszystkimi przedsiębiorcami budowlanymi w mieście. Tym samym, jego działalność stanowi pewnego rodzaju pomost lokalnej tradycji budowlanej. Nikt inny nie pracował bowiem w branży budowlanej tak długo jak on. Ponadto, wyraźne przywiązanie do stylistyki okresu, kiedy uczył się zawodu, sprawia, że w zakresie budownictwa mieszkaniowego jego twórczość można uznać za reprezentatywną dla dokonań bydgoskich mistrzów murarskich działających w 2. i 3. ćwierci XIX stulecia.

Mistrz był autorem pokaźnej liczby projektów wykonanych dla właścicieli nieruchomości położonych na terenie miasta i przedmieść. Projektował kamienice, skromne domy frontowe, oficyny mieszkalne, warsztaty rzemieślnicze, różnego rodzaju budynki gospodarcze: magazyny, stajnie, pralnie, wozownie, szopy i ustępy. Dużą grupę stanowią projekty rozbudów, nadbudów i przebudów już istniejących obiektów. W 1865 r. był nawet pomysłodawcą drewnianego, przeszklonego budynku atelier dla fotografa Mariana Zimakowskiego<sup>14</sup>.

Generalnie, domy frontowe projektowane przez Hoffmanna utrzymane są w stylistyce klasycystycznej i neorenesansowej. Komponując fasady, operował skromnym repertuarem form, dlatego budynki jego autorstwa są bardzo do siebie zbliżone, jeśli prawie nie identyczne. Łatwo zauważyć, że był tradycjonalistą, nie poszukiwał nowych rozwiązań, lecz powtarzał sprawdzone schematy kompozycyjne. Elewacje jego domów stanowią świadectwo doskonałej znajomości rzemiosła murarskiego, przy jednocześnie zachowawczym stosunku do form dekoracyjnych. Wśród budynków frontowych jego autorstwa są obiekty parterowe oraz jedno- i dwupiętrowe. Parterowe domy mieszkalne powstawały zazwyczaj na zlecenie inwestorów o mało zasobnych portfelach, w celu zaspokojenia ich własnych potrzeb mieszkaniowych. Były to budynki o prostych formach, kryte dwuspadowymi dachami, o symetrycznych elewacjach posadowionych najczęściej na nieznacznie wyróżnionych cokołach, z dekoracją ograniczoną do profilowanych opasek ujmujących otwory oraz skromnych gzymsów podokapowych. Domy tego typu nie posiadają żadnych cech identyfikujących je z autorem projektu. Wystrój fasad dwukondygnacyjnych domów zasadniczo był oparty na analogicznym schemacie, z tym, że w strefie piętra repertuar motywów dekoracyjnych był wzbogacony przez gzymsowe nadokienniki na konsolkowych wspornikach

zdobionych liściem akantu (np. ul. Sienkiewicza 57). Sporadycznie, przy skromniejszych realizacjach lub rozbudowach istniejących domów, na obu kondygnacjach stosował tylko opaski okalające otwory (np. ul. Sobieskiego 8). Natomiast w późniejszych projektach jednopiętrowych domów zdarzało się, że zamiast gzymsów nadokiennych wprowadzał naczółki (ul. Kościuszki 51). Największe możliwości aranżacji fasad stwarzały dwupiętrowe kamienice. Jednak i tutaj A. Hoffmann operował dobrze sobie znanymi, sprawdzonymi układami form dekoracyjnych. Zasadniczą kompozycję opierał na osi symetrii. Układy horyzontalne podkreślał lekko wyakcentowanym cokółem, boniowaniem pasowym zdobiącym strefę parteru oraz gzymsami: międzykondygnacyjnymi, podokiennymi i wieńczącym całość – koronującym. Generalnie, unikał elementów wprowadzających podziały wertykalne (lizen, pilastrów). W jego realizacjach podstawowym motywem dekoracji elewacji frontowych była oprawa otworów. Tutaj mistrz posługiwał się z góry określonym schematem kompozycyjnym, charakterystycznym dla jego twórczości. Otwory okienne ujmował profilowanymi opaskami, w ich zwieńczeniu w strefie pierwszego piętra umieszczał trójkątne naczółki, a w kondygnacji drugiego piętra gzymsowe nadokienniki, jedne i drugie wsparte na konsolkowych, smukłych wspornikach zdobionych akantem (ul. Śniadeckich 31, ul. Pomorska 21, ul. Hetmańska 16, ul. Sienkiewicza 57, ul. Kościuszki 9). Każda reguła ma swoje wyjątki, stąd wśród trzykondygnacyjnych kamienic mamy i takie, w dekoracji których nie pojawiają się naczółki (ul. Długa 3). Jak wynika z powyższego, dekoracja budynków autorstwa Hoffmanna była bardzo skromna. Odzwierciedlała charakterystyczną dla środowiska bydgoskich mistrzów manierę nawiązywania do stylistyki klasycyzmu. Hoffmann był projektantem wiernym swojej epoce i ulubionemu stylowi. Wynikało to również zapewne z faktu, że raz nauczony zasad kompozycji i dekoracji opartej na motywach klasycystycznych, reprezentował zachowawczą postawę i nie odwoływał się w projektach do form zapożyczonych z innych stylów, jak było to możliwe w czasach historyzmu, czerpiącego ze wszystkich wcześniejszych epok stylowych.

Spśród znanych jego realizacji na uwagę zasługują dwie narożne kamienice czynszowe przy ul. Pomorskiej 21 z 1877 r. i przy ul. Hetmańskiej 16 z 1878 r. Dekoracja obu stanowi doskonałą ilustrację kostiumu, w który „ubierał” projektowane przez siebie budynki. Warto przy tym zaznaczyć,

że na rysunku kamienicy przy ul. Hetmańskiej przewidział naczółki o wykroju łuku odcinkowego, jednak ostatecznie zrealizowane mają kształt trójkątów. Porównując obie realizacje, dostrzegamy nie tylko wspólne mianowniki, ale także pewne różnice. Świadczy to na korzyść mistrza, bowiem wyraźnie widać, że starał się traktować projekty indywidualnie i nie powielał jednego rozwiązania, zmieniając tylko proporcje na zgodne z wymiarami parceli. Podobieństwa są nieuniknione, bo – jak wcześniej zaznaczono – A. Hoffmann był bardzo oszczędny w dobieraniu detali. Jednak interesujące jest, że projekty budynków są do siebie bardziej zbliżone niż wzniesione obiekty, gdyż w trakcie budowy domu przy ul. Hetmańskiej dokonano zmian w aranżacji elewacji. Na ogólny wygląd wpłynęło odstępianie od zaplanowanych gzymsów podokiennych i wykonanie tylko samych profilowanych ław podokiennych. Zasadnicza różnica ujęta w projektach polegała na odmiennym rozwiązaniu strefy podokiennej pierwszego piętra. W domu przy ul. Pomorskiej Hoffmann zaplanował płaszczyznę wydzieloną gzymsami: kordonowym i podokiennym, natomiast w domu przy ul. Hetmańskiej płyciny podokienne ujęte po bokach szerokimi, gładkimi pseudopilastrami. W obu kamienicach występują poddasza, z tym, że w domu przy ul. Hetmańskiej jest ono niskie, natomiast w budynku przy ul. Pomorskiej ukształtowane zostało w formie mezzanino. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dla tej kamienicy zostały przygotowane dwa projekty; pierwszy zakładał poddasze identycznie ukształtowane jak w realizacji przy ul. Hetmańskiej. Przedstawione kamienice, które powstały w zaledwie rocznym odstępie czasu, odzwierciedlają rozwiązania dekoracyjne występujące we wszystkich ważniejszych realizacjach autorstwa mistrza. Podobnie zaaranżowane zostały fasady także innych kamienic. W budynku frontowym wystawionym w 1879 r. przy ul. Sienkiewicza 17 oś środkowa fasady została podkreślona nieznacznie występującym z lica ryzalitem. Ponadto, w zwieńczeniu elewacji umieszczony został wąski fryz z wicią roślinną, przerywany okrągłymi okienkami poddasza. Pod względem ukształtowania bryły wyróżnia się dom mieszkalny przy ul. Sobieskiego 8, z wejściem głównym usytuowanym w elewacji bocznej zwieńczonej niskim schodkowym szczytem. Za jeden z najciekawszych projektów w dorobku Hoffmanna można uznać aranżację fasady nadbudowanego przez niego domu frontowego przy ul. Długiej 56. Kamienica ta, pierwotnie jednopiętrowa, została nadbudowana o drugie piętro i nowe poddasze. Można domniemać,

że projekt fasady został zainspirowany wcześniejszą dekoracją tejże elewacji oraz innych klasycystycznych budynków. W nadbudowanym drugim piętrze mistrz powtórzył proporcje niższych kondygnacji, a nawet nieznacznie o kilka centymetrów je podwyższył, dodając tym samym smukłości i tak już wąskiej kamienicy. Ponadto, zaakcentował oś symetrii, wprowadzając w tym celu nad otworami okiennymi pięter bardziej rozbudowaną dekorację. W strefie parteru usytuował drzwi wejściowe do sklepu, po ich prawej stronie wejście główne do kamienicy, a po przeciwnej stronie witrynę przesłanianą żaluzją. Efekt wertykalizmu zrównoważył dekoracją architektoniczną, na którą złożyły się elementy podkreślające podziały horyzontalne, z dominującym boniowaniem pasowym, poprowadzonym przez całą wysokość fasady i dopełniającymi całości gzymsami: kordonowym, wydzielającym strefę parteru, podokiennym w partii pierwszego piętra, dwoma wąskimi, ujmującymi otwory poddasza oraz koronującym, wspartym na konsolach, wieńczącym elewację. Ponadto, w dekoracji fasady mistrz przewidział na pierwszym piętrze płyciny nadokienne wypełnione dekoracją ornamentalną, zapewne o formach roślinnych, ograniczone naczółkami na konsolkach, trójkątnymi po bokach i o wykroju łuku odcinkowego na osi. Natomiast w strefie drugiego piętra pojawiły się ławy podokienne na wspornikach oraz gzymsowe nadokienniki z ażurową dekoracją z akroterionami i antefiksami. Niestety, fasada całkowicie została zdewastowana i straciła swój pierwotny wygląd w wyniku prac remontowych prowadzonych po 1945 r.

Od lat 80. XIX w. realizacje A. Hoffmanna nieznacznie się zmieniają, nadal utrzymane są w stylistyce klasycystycznej i neorenesansowej, ale zdają się być jednak bogatsze w wyrazie (ul. Bocianowo 35, ul. Kościuszki 51). Tutaj nasuwa się tylko jedno spostrzeżenie – przełom nastąpił w chwili, gdy pasierb Józef Świącicki skończył naukę i zaczął współuczestniczyć w procesie projektowania. Obaj przez kilka lat pracowali razem i najwyraźniej oddziaływali na siebie nawzajem. A. Hoffmann nieznacznie zmodyfikował sposób kształtowania wystroju fasady. Natomiast J. Świącicki, szczególnie w początkowym okresie samodzielnej kariery budowniczego, korzystał z pewnych wzorców kompozycyjnych, popularnych w twórczości ojczyma. Wspólnie też wykonali kilka projektów, między innymi kamienic przy ul. Śniadeckich 42 i 46.



Prezentując sylwetkę mistrza, należy zwrócić uwagę, że jako projektant, niezależnie od tego, czy podejmował się zaprojektowania kamienicy, czy prostego obiektu gospodarczego, zawsze podchodził do realizowanego zadania z dużą starannością i profesjonalizmem. Przysparzało mu to klientów, aczkolwiek w późniejszym okresie, kiedy proponowany przez niego kostium stylowy stracił na popularności, większość otrzymywanych przez niego zleceń dotyczyła skromnej zabudowy na peryferiach miasta bądź mało prestiżowych obiektów na parceli. Zaprezentowanie całokształtu dokonań A. Hoffmanna jest o tyle trudne, że autorstwo szeregu obiektów, zbudowanych zwłaszcza w 3. ćwierci XIX w., pozostaje nieustalone. Poza tym, nie wszystkie zrealizowane budynki zachowały się, podobnie też nie wszystkie jego projekty zostały zrealizowane.

Warto zaznaczyć, że pod koniec 3. ćwierci XIX stulecia w Bydgoszczy działali mistrzowie projektujący wielkomiejskie kamienice o neoklasycystycznych, okazałych fasadach, zwracające uwagę bogactwem i zróżnicowaniem detalu architektonicznego. Oczywiście, dużo wcześniej powstawały bogate kamienice oraz budynki użyteczności publicznej, ale przynajmniej w części były one dziełem autorów spoza Bydgoszczy lub czasowo przebywających w mieście.

Natomiast A. Hoffmann jako projektant nie należał do autorów wykazujących się dużą swobodą twórczą w przypadku operowania repertuarem rozwiązań kompozycyjnych i dekoracyjnych fasad oraz wnętrz. Cechował go konserwatyzm stylistyczny, charakteryzujący się wiernością formom zaczerpniętym z klasycyzmu i neorenesansu. Dlatego nie mógł konkurować z umiejętnościami następującego po nim pokolenia przedstawicieli neoklasycyzmu i historyzmu, i z tego powodu nie został autorem żadnej prestiżowej budowli. Był natomiast mistrzem doskonale znającym rzemiosło budowlane. Dowodem na to jest fakt, że był, jak to wspomniano wcześniej, zaprzysiężonym rzeczoznawcą budowlanym. Oceniał nie tylko wartość i stan techniczny budynków, ale także przygotowywał projekty mające na celu wzmocnienie konstrukcji obiektów zagrożonych katastrofą budowlaną<sup>15</sup>. W rezultacie, Anton Hoffmann wpisał się na trwałe w historię bydgoskiej architektury, mimo że nie wykształcił własnego stylu, a jego działalność architektoniczna opierała się na rzetelności i staranności w wykonywaniu rzemiosła murarskiego. Warto też pamiętać, że A. Hoffmann wiedzę i umiejętności przekazał

Józefowi Świącickiemu, który dzięki ojczymowi mógł ukończyć szkołę budowlaną, zostać budowniczym i przewyższyć mistrza.

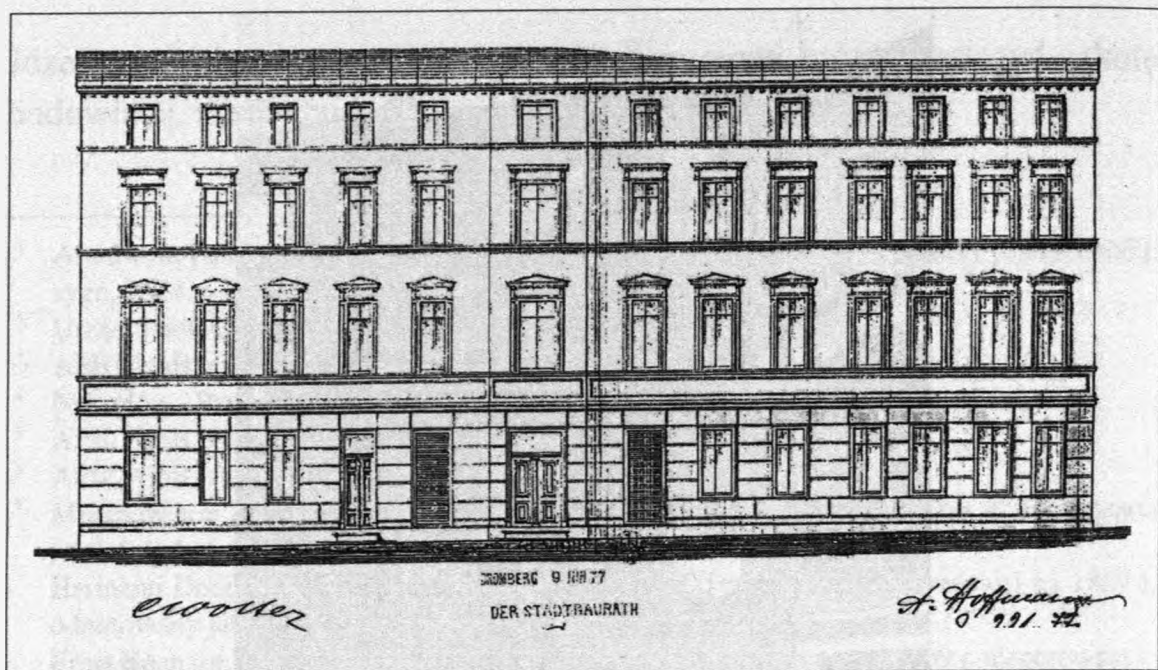
- 
- <sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APB), Akta miasta Bydgoszczy (dalej: AmB), sygn. 2624.
  - <sup>2</sup> Urząd Stanu Cywilnego w Bydgoszczy, Akta Metrykalne.
  - <sup>3</sup> APB, AmB, sygn. 2624.
  - <sup>4</sup> Nekrolog, „Bromberger Zeitung” 1908, nr 40.
  - <sup>5</sup> APB, AmB, sygn. 2624.
  - <sup>6</sup> APB, AmB, sygn. 2170.
  - <sup>7</sup> Mistrzowie ci byli czynni w Bydgoszczy w momencie osiedlenia się tutaj A. Hoffmanna i należeli do lokalnego cechu murarzy:
    - Hermann Donner (ur. 1810 r., czynny do lat 70. XIX w., w księdze adresowej na 1869 r. odnotowany jako rentier, członek deputacji budowlanej),
    - Ernst Koch (ur. 1805 r., czynny do ok. 1866 r., w księdze adresowej na 1869 r. nienotowany),
    - Johann Wilhelm Krause (ur. 1802 r. w Bydgoszczy, czynny do ok. 1852 r., w księdze adresowej na 1855 r. nienotowany),
    - Friedrich Meyer (ur. 1809 w Górzyskowie, ob. dzielnica Bydgoszczy – zm. 1879 r. w Bydgoszczy),
    - Gottlieb Meyer (ur. 1801 r. w Bydgoszczy, czynny do ok. 1868 r., w księdze adresowej na 1869 r. nienotowany),
    - Carl Schultz (ur. 1810 r. w Bydgoszczy, czynny do lat 70. XIX w.),
    - Wilhelm Adolph Sieg (ur. w 1807 r. w Grudziądzu, czynny do ok. 1864 r., zmarł najpóźniej pod koniec 1868 r.).
  - <sup>8</sup> A. Hoffmann jest wzmiankowany w najstarszych księgach adresowych Bydgoszczy, w pierwszej jako czeladnik, a w drugiej jako mistrz, z powyższego wynika, że termin zdania egzaminu przypadł między przygotowaniem jednej księgi a czasem aktualizacji danych drugiej. Por. Allgemeiner Wohnungs – Anzeiger für Bromberg aus das Jahr 1855, Bromberg 1855, s. 12; Allgemeiner Wohnungs – Anzeiger für Bromberg aus das Jahr 1858, Bromberg 1858, s. 13.
  - <sup>9</sup> APB, Akta Metrykalne, sygn. 37, karta 1869.
  - <sup>10</sup> B. Derkowska-Kostkowska, *Józef Świącicki – szkic biografii bydgoskiego budowniczego*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu”, Bydgoszcz 2001, z. 6, s. 32–50.
  - <sup>11</sup> Wohnungs – Anzeiger und Adress-Buch für die Stadt und den Polizeibezirk Bromberg, następnie Adressbuch nebst Geschäfts – Anzeiger von Bromberg und dessen Vororten, na lata 1855, 1858, 1864, 1869, 1872–1908.
  - <sup>12</sup> Adressbuch nebst Geschäfts – Anzeiger von Bromberg und dessen Vororten auf das Jahr 1905, Bromberg 1905.
  - <sup>13</sup> Nekrolog, „Bromberger Zeitung” 1908, nr 40.
  - <sup>14</sup> APB, AmB, sygn. 2207. Obiekt planowano wystawić na parceli przy ul. Poznańskiej 10, jednak nie został zrealizowany.
  - <sup>15</sup> Por. na przykład APB, AmB, sygn. 2218.



*Dom przy ul. Długiej 3 z 1870 r. Fot. B. Derkowska-Kostkowska.*



*Pierwszy projekt kamienicy przy ul. Pomorskiej 21 z grudnia 1876 r.*



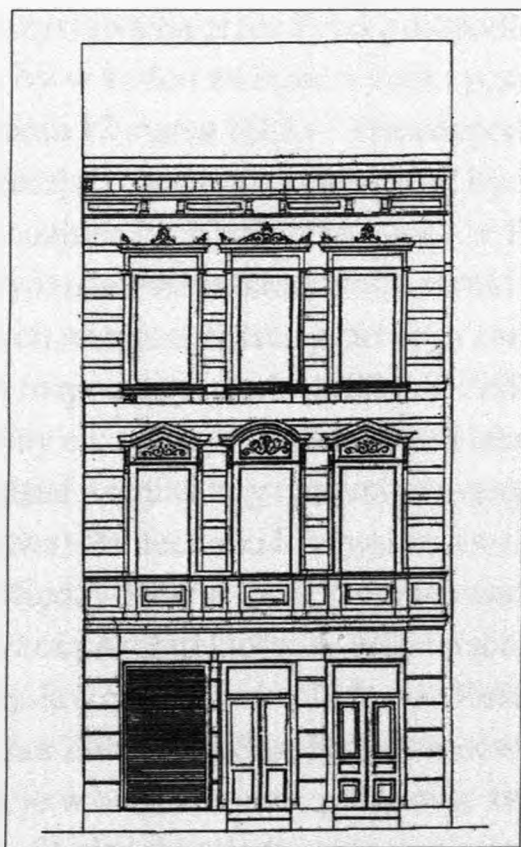
*Drugi projekt kamienicy przy ul. Pomorskiej 21 z kwietnia 1877 r.*



*Kamienica przy ul. Pomorskiej 21, stan obecny.  
Fot. B. Derkowska-Kostkowska.*



*Kamienica przy ul. Hetmańskiej 16. Fot. B. Derkowska-Kostkowska.*



*Projekt fasady domu przy ul. Długiej 56 z 1881 r.*